

ZBIGNIEW ROMANOW

## KOSZTY SPOŁECZNE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ W TEORII EKONOMII

W procesie gospodarowania występują na ogół dysproporcje pomiędzy bezmiarami i strukturą dostępnych zasobów czynników wytwórczych a wielkością i strukturą różnorodnych potrzeb społeczeństwa. Wywołuje to konieczność racjonalnego gospodarowania, polegającego nie tylko na kalkulacji nakładów i wyników przy różnych alternatywach, ale i prawidłowej wyceny utraty zasobów i ich odtwarzania. Wycena zasobów czynników wytwórczych musi więc uwzględniać pełne społeczne koszty reprodukcji, w tym również nakłady niezbędne do odtworzenia środowiska naturalnego, które w procesie produkcji może ulegać niszczeniu, a które jest nieodzownym warunkiem egzystencji biologicznej i społeczno-ekonomicznej człowieka i jego reprodukcji. Obok więc bezpośrednich i pożądaných efektów uzyskiwanych w działalności jednostek gospodarczych w postaci dóbr materialnych, powstają konsekwencje uboczne i niepożądane tej działalności — koszty społeczne. Są to, inaczej mówiąc, bezpośrednie i(lub) pośrednie straty ponoszone przez grupy i całe społeczeństwo w wyniku działalności jednostek gospodarczych.

W formacjach społeczno-ekonomicznych poprzedzających kapitalizm dominowała gospodarka naturalna i tradycyjna, nastawiona przede wszystkim na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb właścicieli środków produkcji i wytwórców. Zmiany zaś w technice wytwarzania oraz stosunkach ekonomicznych dokonywały się powoli. Toteż poglądy ekonomiczne społeczeństwa antycznego wypowiediane przez myślicieli i filozofów tego okresu (Platon, Arystoteles) na marginesie rozważań filozoficznych, ustrojowych, prawnych czy etycznych, powiązane były z normami postępowania jednostek i klas, wynikającymi z charakteru stosunków Społeczno-Ekonomicznych.

Również w średniowieczu poglądy ekonomiczne, mimo że zawierały pewne nowe spojrzenia na niektóre procesy społeczno-ekonomiczne dokonujące się pod wpływem rozwoju produkcji i wymiany towarowo-pieniężnej (koncepcja ceny sprawiedliwej, płacy roboczej, procentu i pieniądza kanonistów oraz przedstawicieli mieszczaństwa), cechuje ciągle normatywny charakter, sankcjonujący zwyczajowo ukształtowane zasady

postępowania. W warunkach stosunkowo niskiego poziomu rozwoju sił wytwórczych, dominacji gospodarki naturalnej i przymusu pozaekonomicznego klasom panującym nie była potrzebna nauka umożliwiająca zrozumienie procesów rozwoju społeczno-ekonomicznego i praw nimi rządzących. Wykorzystywanie zasobów czynników wytwórczych w działalności gospodarczej, ich utrata oraz zanieczyszczanie środowiska naturalnego przy ówczesnych rozmiarach i technice wytwarzania były niezauważalne i nieświadomione<sup>1</sup>.

Żywiłowy proces powstawania elementów kapitalizmu w łonie społeczeństwa feudalnego na przełomie XV i XVI w. i towarzyszący mu rozwój stosunków towarowo pieniężnych przyspieszył proces tzw. akumulacji pierwotnej, która przy pomocy państwa wyrosła z kapitału handlowego. Rozwój kapitalistycznych stosunków ekonomicznych doprowadził do przekształcenia gospodarki naturalnej w gospodarkę towarowo-pieniężną. Ukształtowane w tym okresie poglądy merkantylistyczne posiadają charakter laicki, zrywają z normatywną interpretacją rzeczywistości. Podstawą rozumowania staje się tu obserwacja empiryczna i wynikające stąd wnioski dla polityki ekonomicznej państwa. Koncepcja dodatniego bilansu handlowego, inspirowana przez państwo przy pomocy polityki protekcjonizmu celnego jako warunku powiększania ilości pieniądza kruszczowego w obiegu i podstawy bogactwa kraju, posiadała raczej praktyczny niż teoretyczny charakter. Toteż zabiegano o bogacenie się własnego kraju nawet kosztem innych, nie troszcząc się o konsekwencje ekonomiczne i społeczne takich działań. Polityka ta sprzyjała jednak rozwojowi ekonomicznemu tego okresu — rozwojowi kapitalizmu, czemu skutecznie dopomagało państwo monarchii absolutnej, zwłaszcza w Anglii<sup>2</sup>.

Szczególne znaczenie w gwałtownym przyspieszeniu wzrostu i rozwoju gospodarczego odegrała rewolucja przemysłowa, zapoczątkowana w końcu XVIII w. w Anglii. U podstaw powstania i rozpowszechniania się tej cywilizacji przemysłowej legły wynalazki techniczne oraz przejście od produkcji rękodzielniczej w manufakturze do zmechanizowanej produkcji fabrycznej. Przewrót techniczny w metodach produkcji rewolucjonizuje proces wytwarzania we wszystkich zasadniczo dziedzinach działalności gospodarczej od przemysłu lekkiego, poprzez przemysł środków produkcji, transportu i przemysł wydobywczy. Rozwój przemysłu oddziaływał na rozwój rolnictwa i intensyfikację produkcji rolnej oraz na rozwój handlu krajowego i międzynarodowego. Zastosowanie maszyn w działalności gospodarczej spowodował skokowy wzrost wydajności pracy, produkcji, obrotów i akumulacji kapitału, warunkujący dalszy roz-

<sup>1</sup> Por. E. Lipiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, Warszawa 1968, s. 11 - 57; J. Górski, *Zarys historii ekonomii politycznej*, Warszawa 1967, s. 16-43.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 98 - 123 i 44 - 57.

wój gospodarczy. Wraz z tym rosną na coraz większą skalę koszty społeczne tej działalności nie analizowane i nie uwzględniane jeszcze w procesie reprodukcji tego okresu rewolucji przemysłowej, która niszczy dotychczasowy pozorny ład gospodarki naturalnej i tradycyjnej. Powstaje i rośnie proletariąt wielkoprzemysłowy, rezerwowa armia pracy, ulega przedłużeniu dzień pracy i spada płaca realna. Rodzi się przekonanie wśród proletariatu, przejawiające się w buntach robotników, że przyczyną ich nędzy jest maszyna<sup>3</sup>.

Szybki stosunkowo rozwój gospodarczy w Anglii na przełomie XVII i XVIII w. powoduje zmianę dotychczasowego układu sił: dominujący dotychczas kapitał handlowy ustępuje miejsca kapitałowi przemysłowemu, reprezentowanemu przez coraz zamożniejszych i dynamicznych przedsiębiorców, zainteresowanych swobodą działania ekonomicznego. W tych warunkach powstają nowe kierunki w rozumowaniu ekonomicznym — idee wolności gospodarczej i obiektywnych praw ekonomicznych. Zapoczątkowuje to nowy etap w rozwoju myśli ekonomicznej znajdujący swój wyraz w ekonomii preklasycznej i jej głównego przedstawiciela W. Petty'ego. Podkreślając, że źródłem bogactwa kraju jest praca oraz dokonując oceny mechanizmów i kategorii rynkowych, kierunek ten mimo pewnych nazbyt uproszczonych jeszcze sądów jest krokiem naprzód. Odrzuca bowiem różne twierdzenia głoszące, że podstawą zamożności społeczeństwa jest handel (merkantylizm) czy rolnictwo (fizjokratyzm)<sup>4</sup>.

W połowie XVIII w. w Anglii ukształtował się system ekonomiczny, w którym swobodnie, bez barier i przeżytków feudalnych rozwijał się kapitalizm. Anglia staje się potęgą gospodarczą (wytwarza się tu ok. 3/4 całej produkcji przemysłowej świata). Powodzenie gospodarcze Anglii rodziło afirmację systemu kapitalistycznego, a równocześnie pozwalało na trzeźwą analizę jego problemów. System teoretyczny A. Smitha oparty na zasadach liberalizmu gospodarczego był właśnie wyrazem pewnego zwycięstwa idei wolnokonkurencyjnej gospodarki rynkowej. Uogólniał on doświadczenia rozwoju gospodarczego Anglii, objaśniając czynniki i mechanizmy wzrostu bogactwa narodowego. Ten cel ściśle gospodarczy — wzrost bogactwa narodowego, stał się centralnym problemem badawczym, a mechanizm wolnokonkurencyjny miał rozstrzygać o kierunkach alokacji i wykorzystaniu zasobów w gospodarce oraz o podziale dóbr<sup>5</sup>.

O ile A. Smith analizując jeszcze manufakturową fazę rozwoju przemysłu kapitalistycznego jest optymistą i wierzy w dobroczynne działanie mechanizmu wolnokonkurencyjnego, o tyle drugi z wielkich klasyków

<sup>3</sup> *Zarys dziejów myśli ekonomicznej*, pod red. S. Żurawickiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 150 - 153.

<sup>4</sup> Por. W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1987, wyd. II, s. 108 - 128.

<sup>5</sup> Por. A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954, t. I i II.

ekonomii angielskiej — D. Ricardo, badając kapitalizm w okresie rewolucji przemysłowej wykazuje wiele pesymizmu w ocenie jego perspektyw. Zauważa on sprzeczności tego systemu, podstawy powstawania wartości dodatkowej, krytykuje pasożytnictwo właścicieli ziemskich utrudniające akumulację kapitału i wzrost gospodarczy. D. Ricardo dokonując korekty „dogmatu Smitha” twierdzi, że wartość towaru obejmuje zarówno wartość przeniesioną ze zużytych środków produkcji, jak i wartość nowo wytworzona. Odchylenie się cen od wartości towarów na rynku nie decyduje ostatecznie o proporcjach wymiennych towarów, które wyznaczają nakłady pracy społecznie niezbędne do wytworzenia towaru.

Dokonując strukturalnej analizy wolnokonkurencyjnej gospodarki kapitalistycznej, klasycy ekonomii politycznej nie dostrzegają jeszcze w tym okresie (nawet w koncepcji „stagnacji sekularnej”) ujemnych konsekwencji ubocznych, jakie wywołuje działalność gospodarcza. Natomiast problemy rzadkości czynników wytwórczych poza dziełami sztuki i cenami płodów rolnych (renta różniczkowa I D. Ricarda) oraz nakładów związanych z odtwarzaniem i odnową środowiska naturalnego nie znajdują pełnego odzwierciedlenia w teorii wartości i ceny<sup>6</sup>.

Narastające nastroje rewolucyjne mieszczaństwa i postępowej burżuazji przeciw feudałom potęgują się w latach trzydziestych i czterdziestych XIX w., w miarę zbliżania się Wiosny Ludów. W tych warunkach część ekonomistów burżuazyjnych (J. B. Say, F. Bastiat, W. N. Senior)<sup>7</sup> w miejsce dotychczasowej obiektywnej analizy prawidłowości gospodarczych wprowadza apologie kapitalizmu, broniąc go przed zarzutami ekonomii drobnomieszczańskiej oraz socjalizmu utopijnego i ricardiańskiego.

Nurt krytyczny w ekonomii politycznej w pierwszej połowie XIX w. ocenia natomiast kapitalizm z pozycji drobnomieszczańskich (J. C. Simonde de Sismondi)<sup>8</sup> czy też z pozycji przyszłego wydedukowanego ustroju socjalistycznego (H. Saint-Simon, K. Fourier i R. Owen)<sup>9</sup>. Krytyka kapitalizmu, zwłaszcza przez utopistów, jest wielostronna i obejmuje zarówno ekonomiczne, jak i społeczno-polityczne aspekty ustroju. Wyższa efektywność gospodarowania i sprawiedliwości społecznej w przyszłym ustroju socjalistycznym nie była wiązana przez utopistów — podobnie zresztą, jak i nieco później przez K. Marksa i F. Engelsa w ich analizie strukturalnej kapitalizmu i występujących tu sprzecznościach — w sposób bezpośredni z ograniczonością zasobów i zagrożeniem środowiska naturalnego postępującego wraz z rozwojem wielkofabrycznej produkcji przemysłowej. K. Marks, rozwijając koncepcję wartościowotwórczej roli

<sup>6</sup> Por. D. Ricardo, *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, Warszawa 1957.

<sup>7</sup> Por. E. Lipiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej*, rozdz. XI.

<sup>8</sup> Por. J. C. Simonde de Sismondi, *Nowe zasady ekonomii politycznej*, Warszawa 1955, t. I i II.

<sup>9</sup> Por. E. Lipiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej*, rozdz. XIV.

pracy stworzoną przez klasyków angielskiej ekonomii politycznej, potraktował wartość jako podstawową kategorię gospodarki towarowo-pięniężnej, wyjaśniającą ogólną treść produkcji i wymiany (mechanizm działania prawa wartości). Wartość, rozumiana jako nakłady pracy społecznie niezbędne do wytworzenia towaru, przejawia się na rynku poprzez wartość wymienną, która przyjmuje postać ceny. Traktując wartość jako kategorię abstrakcyjną, której z samej jej istoty obliczyć nie można, zauważa (choć nie rozwija) związki przyczynowe zachodzące pomiędzy wytwarzaniem dóbr i zużyciem zasobów oraz ich zewnętrznymi następstwami. Dając temu wyraz, K. Marks przypisuje technice degenerujący wpływ na umysł i rozwój człowieka, na przekształcanie się człowieka w dodatek do maszyny wraz z rozwojem techniki. Interesuje go tu jednak aspekt nie techniczny, ale społeczno-ekonomiczny w systemie kapitalistycznym, powodujący uzależnienie się klasy robotniczej od kapitału oraz związane z tym widmo kryzysów ekonomicznych bezrobocia i zubożenia, które niesie automatyzacja produkcji w kapitalizmie<sup>10</sup>.

W latach siedemdziesiątych XIX w. powstaje w ekonomii burżuazyjnej kierunek subiektywno-marginalistyczny (szkoła psychologiczna, lozańska i neoklasyczna)<sup>11</sup>, przyjmując jako przedmiot badań ekonomii zagadnienia racjonalnego gospodarowania dobrami rzadkimi, a więc stosunek człowieka do rzeczy, indywidualizując i subiektywizując ten stosunek. Ekonomiści tego kierunku przypisują coraz większe znaczenie wiedzy o kształtowaniu się stosunków rynkowych, a zwłaszcza występujących tu zależności funkcyjnych przy założeniu doskonałej konkurencji. Opierając swe rozważania na użyteczności krańcowej i (oraz) produktywności krańcowej, wskazywano na przykrości wynikające z wyrzeczenia się pewnych rzeczy dla uzyskania środków zaspokajania potrzeb, albo na wysiłek i trud niezbędny do uzyskania tych środków. Znalazło to swój wyraz w wypracowanej przez szkołę austriacką koncepcji równowagi konsumenta, tzw. równowagi ogólnej szkoły lozańskiej, czy też ceny równowagi szkoły anglo-amerykańskiej. Koncentrując badania wokół racjonalnego gospodarowania dobrami rzadkimi w przedsiębiorstwie i osiągnięcia przezeń stanu optymalnego (a więc analizy mikroekonomicznej), nie wiązano ich zasadniczo z problemami współczesnej im gospodarki o charakterze makroekonomicznym (kryzysy ekonomiczne, bezrobocie, zagrożenia ekologiczne) powodującymi straty społeczne.

W ramach szkoły neoklasycznej jej główny przedstawiciel A. Marshall w swej teorii przedsiębiorstwa, analizując charakterystyczne cechy gospodarki wolnokonkurencyjnej, podnosi problem tzw. wewnętrznych

<sup>10</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. I, rozdz. 13; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, rozdz. 14, 20, 21.

<sup>11</sup> Por. J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870 - 1950*, Warszawa 1975, s. 41 -103; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, rozdz. 15, 16, 17.

i zewnętrznych korzyści i niekorzyści. Korzyści wewnętrzne, wynikające jego zdaniem z ogólnego rozwoju gospodarczego, obniżają koszty produkcji przedsiębiorstw np. poprzez rozwój oświaty i kształcenie pracowników, lepszą organizację pracy itp. Oszczędności zaś zewnętrzne wynikają dla przedsiębiorstw z ich lokalizacji oraz z wielkości danej gałęzi produkcji i rozmiarów ogólnej produkcji społecznej. Występować też mogą działające w przeciwnym kierunku niekorzyści (koszty) wewnętrzne i zewnętrzne związane z działalnością gospodarczą przedsiębiorstw<sup>12</sup>. Koncepcja ta została następnie wykorzystana i rozwinięta przez ucznia A. Marshalla — A. C. Pigou w sformułowanej przez niego teorii „ekonomii dobrobytu”<sup>13</sup>.

A. Pigou — dostrzegając rozbieżności między oficjalną teorią głoszącą mit harmonijnego rozwoju gospodarki wolnokonkurencyjnej a rzeczywistością gospodarczą, będącą jej zaprzeczeniem — koncentruje się w swych propozycjach na pewnych formach ingerencji państwa w gospodarkę rynkową, uruchamiających mechanizm zapewniający racjonalne wykorzystanie czynników wytwórczych i sprawiedliwy podział (względnie równomierny) dochodu narodowego. Daje temu wyraz w analizie krańcowego czystego produktu indywidualnego i społecznego. Krańcowy czysty produkt indywidualny może — jego zdaniem — różnić się od krańcowego czystego produktu społecznego. Krańcowy bowiem przychód społeczny wzrasta, gdy ogólny przychód jest większy niż indywidualny (np. rozwój przemysłu w danej miejscowości powoduje wzrost dochodów jej mieszkańców, wznoszenie estetycznych budowli przynosi zadowolenie ogółowi społeczeństwa itp.). Krańcowy przychód gospodarczy maleje natomiast, gdy ogólny przychód jest mniejszy niż indywidualny (np. straty wywołane przez pożary od iskry z lokomotywy, oszpeccenie dzielnic mieszkalnych na skutek zadymiania okolic przez fabryki, wzrost wydatków państwa przeciwdziałających narkomanii, koszty konkurencyjnej reklamy itp). Rozróżnienie między krańcowym czystym produktem indywidualnym i społecznym miało na celu wykazanie, że działalność prywatno-gospodarcza przedsiębiorstw powodować może — obok korzyści — szereg strat społecznych w warunkach tradycyjnie uznawanej i gloryfikowanej równowagi realizowanej przez mechanizm wolnokonkurencyjny. Wyrównanie wartości krańcowego czystego produktu indywidualnego i społecznego przez regulowany mechanizm rynkowy w wyniku ingerencji państwa w życie może zapewnić, zdaniem A. Pigou optymalne zatrudnienie i wykorzystanie czynników wytwórczych, maksymalizację dochodu narodowego, jego sprawiedliwy podział i w konsekwencji wzrost dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Por. A. Marshall, *Zasady ekonomiki*, Warszawa 1925, t. I, s. 257 - 262.

<sup>13</sup> Pierwsze wydanie *Wealth and Welfare* ukazało się w 1912 r., a podstawowy wykład tej teorii poprawiony i uzupełniony w 1920. *The Economics of Welfare*

<sup>14</sup> Por. Z. Romanow, *Ekonomia dobrobytu a ekonomia socjalizmu. Studium porównawcze założeń, motywów i kryteriów*, Poznań 1974.

A. Pigou odrzucając samoczynną optymalizację marginalistów postuluje nie w pełni podbudowane teoretycznie środki ingerencji państwa, mające przeciwdziałać niekontrolowanemu wykorzystywaniu zasobów i powstawaniu strat społecznych. Koncepcja ta następnie w ramach ewolucji teorii „ekonomii dobrobytu” w oparciu o sformułowaną już teorię interwencjonizmu państwowego J. M. Keynesa i keynesistów stała się podstawą analizy teoretycznej tej złożonej i ważnej problematyki w ekonomii zachodniej i znalazła swój wyraz szczególnie po II wojnie światowej w koncepcji tzw. państwa dobrobytu oraz w polityce ekonomicznej państwa (teoria kosztów alternatywnych i zasada kompensacji)<sup>15</sup>.

Jeszcze w okresie poprzedzającym powstanie teorii ekonomicznej J. Keynesa, J. Robinson i E. Chamberlin wykorzystując tezy P. Sraffa rozwijają je i przekształcają w 1933 r. w ogólną teorię konkurencji niedoskonałej. Teoria ta była krokiem naprzód w kierunku urealnienia badań we współczesnej ekonomii zachodniej. Wskazywała bowiem, że mechanizm funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej nie pokrywa się z wyidealizowanym obrazem ekonomii subiektywno-marginalistycznej, a doskonała konkurencja jest fikcją teoretyczną. Wysuwane przez przedstawicieli teorii niedoskonałej konkurencji wnioski pod adresem polityki ekonomicznej państwa — ograniczenie procesów monopolizacji i przestrzeganie „uczciwych” reguł gry na rynku znalazły następnie swój wyraz w teorii ekonomicznej J. M. Keynesa, zwolenniczką której stała się J. Robinson<sup>16</sup>.

J. M. Keynes, dążąc do uzdrowienia współczesnej mu gospodarki kapitalistycznej przy pomocy bardzo ostrożnie sformułowanych i klasycznych już dziś środków interwencjonizmu państwa, nie mówi wprost w swej teorii o dobrobycie ekonomicznym społeczeństwa. Nie zajmuje się też bezpośrednio problematyką kosztów społecznych funkcjonowania przedsiębiorstw. Wskazując w swej krótkookresowej i makroekonomicznej teorii, że gospodarkę kapitalistyczną cechuje ogólna stagnacja ekonomiczna i tendencje depresyjne oraz negując tzw. prawo rynków Saya, odrzuca pogląd ekonomii ortodoksyjnej, że gospodarka zawsze zmierza do stanu równowagi. Równowaga pomiędzy globalnym popytem i podażą w gospodarce nie oznacza też pełnego zatrudnienia i wykorzystania czynników wytwórczych. Równowaga ekonomiczna może bowiem, jego zdaniem, ustalić się przy różnym stopniu wykorzystania czynników wytwórczych. Jedynie środki interwencjonizmu państwowego — bezpośrednie i pośrednie są w stanie doprowadzić do zrównania inwestycji

<sup>15</sup> Ibidem; oraz W. Kamiński, *Współczesna teoria dobrobytu*, Warszawa 1980, rozdz. III.

<sup>16</sup> Por. W. Wilczyński, *Podstawowe kierunki współczesnej teorii konkurencji*, Poznań 1960.

i oszczędności w gospodarce i zapewnić sprawne funkcjonowanie systemu społeczno-gospodarczego<sup>17</sup>.

Ograniczenie teorii ekonomicznej J. Keynesa do efektów popytowych z pominięciem efektów podażowych przesądziło o jej statycznym i krótkookresowym charakterze. Spowodowało to rozwój neokeynesowskiej teorii wzrostu gospodarczego (R. Harrod, E. Domar), która potraktowała produkcję jako proces dualny, tj. tworzenie dochodu narodowego i zdolności produkcyjnej. Wywołało to z kolei zainteresowanie się równowagą ekonomiczną, a przez to zbliżenie neokeynesizmu do neoklasycyzmu. Następuje też próba adaptacji osiągnięć metodologicznych J. Keynesa przez neoklasyków (P. Samuelson, J. R. Hicks), którzy uzupełnili mnożnik inwestycyjny zasadą przyspieszenia. Pozwoliło to na badanie zależności między dochodem narodowym a inwestycjami w warunkach pełnego wykorzystania czynników wytwórczych oraz analizowanie dynamiki gospodarki i jej fluktuacji wokół trendu wzrostu. Mówi się w związku z tym o ujednoczeniu obu systemów teoretycznych w ramach tzw. wielkiej syntezy neoklasycznej P. Samuelsona, polegającej na połączeniu makroekonomicznej teorii keynesizmu z neoklasyczną mikroekonomią<sup>18</sup>. Synteza teorii neoklasycznej i keynesowskiej sprowadza się w ostateczności do zakresu i form ingerencji państwa w życie gospodarcze. Towarzyszy jej stosunkowo duże ograniczenie ingerencji bezpośredniej w życie gospodarcze w porównaniu do szeroko zakrojonych propozycji tzw. lewego skrzydła keynesizmu.

Neokeynesistów i neoklasyków oraz ekonomistów nie zaliczanych do tych nurtów myślowych interesuje dziś nie tylko problem optymalnego zatrudnienia i wykorzystania czynników wytwórczych z punktu widzenia rosnących możliwości wytwarzania dóbr, ale i jednocześnie przeciwdziałanie powstawaniu w działalności gospodarczej kosztów społecznych. Toteż uważają, że środki interwencjonizmu państwowego, mające racjonalnie kształtować procesy gospodarcze i przeciwdziałać konsekwencjom ubocznym tej działalności w postaci strat społecznych obciążających społeczeństwo, powinny wymuszać uwzględnienie przez jednostki gospodarcze w kalkulacji przedsięwzięć inwestycyjnych i eksploatacyjnych tych strat i zapewniać prawidłową (ze społecznego punktu widzenia) wycenę utraty zasobów i ich odtwarzanie. Wycena zasobów czynników wytwórczych musi więc uwzględniać społeczne koszty reprodukcji, w tym i na-

<sup>17</sup> Por. J. M. Keynes. *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Warszawa 1956. Jeszcze w 1933 r. M. Kalecki w pracy *Próba teorii koniunktury* sformułował wiele zbieżnych tez z późniejszą teorią J. Keynesa podkreślając, że zyski w kapitalizmie określone są przez inwestycje, a obniżka płac nie może być narzędziem walki z bezrobociem — nie nakręca koniunktury i może doprowadzić do rewolucji społecznej.

<sup>18</sup> Por. *Historia myśli ekonomicznej*, pod red. S. Żurawickiego, Wrocław—Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 343-356.

kłady niezbędne do odtworzenia środowiska naturalnego. Powinna też znaleźć odzwierciedlenie w kształtowaniu poziomu i relacji cen. Tymczasem teoria wartości oparta na cenie rynkowej w gospodarce wolno-konkurencyjnej nie pozwala na ocenę zużycia nieodnawialnych zasobów. Nie stwarza też ona możliwości oceny zachowań producentów i konsumentów z punktu widzenia zapewnienia równowagi systemu ekologicznego, stanu zdrowia ludności czy ostatecznego celu postępu technicznego. Jeszcze mniej przydatna jako narzędzie wyceny kosztów społecznych produkcji jest teoria wartości oparta na pracy. Teoria ta za czynnik wartościotwórczy uznaje tylko pracę bezpośrednią i pośrednią, pomijając ograniczoność zasobów naturalnych, ich substytucję, relacje pomiędzy potrzebami społecznymi a produkcją itp. Wywołuje to niepełny rachunek kosztów, marnotrawstwo, niemożność oceny odnawialnych i nieodnawialnych zasobów i w następstwie tego niesprawiedliwy system cen<sup>19</sup>. Maksymalizacja ogólnospołecznego dobrobytu kompromitowana jest dziś w kapitalizmie, jak podkreśla J. Robinson „przez budzącą się opinię publiczną w coraz to większej mierze uświadamiającą sobie ciągłe istnienie ubóstwa, a nawet głodu w najzamożniejszych krajach, upadek miast, zatrucie środowiska, urabianie popytu przez aparat sprzedaży, interesy w wojnie, by nie wymienić jeszcze bardziej szokujących problemów świata leżącego poza obrębem zamożnych krajów przemysłowych<sup>20</sup>”.

Rozbudowaną analizę kosztów społecznych funkcjonowania przedsiębiorstw przeprowadził W. Kapp. Siedzi on związek przyczynowy pomiędzy funkcjonowaniem przedsiębiorstw prywatnych, a kosztami społecznymi znajdującymi wyraz w ujemnym wpływie wypadków przy pracy i chorób zawodowych na zdrowie ludności, w zanieczyszczaniu powietrza i wody, w niszczeniu zwierozostanu, w przedwczesnym wyczerpywaniu środków energii, erozji, gleby, niszczeniu lasów itp. Na podstawie bogatej dokumentacji W. Kapp dowodzi, że funkcjonowanie przedsiębiorstw prywatnych w warunkach wolnokonkurencyjnej gospodarki rynkowej jest dla społeczeństwa bardzo kosztowne. Uważa jednak, że w nowoczesnym społeczeństwie w drodze postępowania formalnoprawnego można zapobiegać powstawaniu strat społecznych. Coraz silniejsze dążenie do likwidacji strat społecznych i ochrona przed nimi możliwe są poprzez rozwój demokracji w sensie przejmowania przez obywateli kontroli nad ekonomicznymi instytucjami i polityką<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Por. P. K. Depfer, *Ku nowemu paradygmatowi. Ekonomia w przeszłości*, Warszawa 1982, s. 62-66; P. Samuelson, *Ekonomics. An Introductory Analysis*, London 1958, s. 141-162; J. Robinson, *Samodzielność konsumenta w gospodarce planowej. Problemy ekonomii, planowania i ekonometrii*, Warszawa 1967, s. 176 - 180; L. G. Reynolds, *The Three Worlds of Economics*, New York-London 1971, s. 72-74.

<sup>20</sup> J. Robinson, *Hereje ekonomiczne*, Warszawa 1973, s. 25.

<sup>21</sup> Por. W. Kapp, *Społeczne koszty funkcjonowania przedsiębiorstw prywatnych*, Warszawa 1960.

Problematyka kosztów społecznych funkcjonowania przedsiębiorstw oraz potrzeba pragmatycznej wyceny utraty zasobów i konieczności ich odtwarzania znalazła swój wyraz u neoinstytucjonalistów. Jako kontynuatorzy empirycznego kierunku w ekonomii politycznej, zapoczątkowanego w pierwszych latach XX w. przez T. Veblena, odrzucają jego determinizm historyczny, podkreślając strukturalną ewolucję gospodarki kapitalistycznej w kierunku planowego społeczeństwa obfitości. Opozycja neoinstytucjonalna skierowana jest przeciw ekonomii neoklasycznej i jej mechanizmowi samoregulującemu. Negują też keynesowską koncepcję interwencjonizmu państwowego, wskazując na potrzebę zastąpienia, w warunkach potężnych grup nacisku (korporacje, związki zawodowe, organizacje konsumenckie) rynkowej regulacji równowagi ekonomicznej — pozarynkową koordynacją, zapewniającą równowagę tzw. kierowania. Rola tej nadrzędnej koordynacji polegać ma na doprowadzeniu do kompromisu i harmonii interesów poszczególnych grup biznesu z celami ogólnospołecznymi, akcentowanymi przez społeczeństwo<sup>22</sup>.

Znany przedstawiciel neoinstytucjonalizmu (obok G. Colma i G. Myrdala) C. E. Ayers, dzieląc gospodarke na tzw. pieniężno-rynkową i przemysłową, rozróżnia koncepcję wartości pieniężnej (cenowej) i wartości rzeczywistej (technologicznej). Cena rynkowa w jego rozumieniu nie jest pieniężnym wyrazem wartości, gdyż nie odzwierciedla w sposób obiektywny i dający się empirycznie zweryfikować naukowych i technologicznych kryteriów użyteczności. W gospodarce bowiem rynkowej ceny prócz rzeczywistych wartości dóbr uwzględniają również pseudoe efekty, nie przyczyniające się do oceny społecznie pożądaných użyteczności. W tych warunkach ceny uwzględniają tylko potrzeby wyrażone na rynku, które są często następstwem reklamy i zwyczajów, czyli wartości instytucjonalnych. Natomiast wartość rzeczywista dóbr, to ich bezpośrednia, empirycznie stwierdzona użyteczność przyczyniająca się do wzrostu ogólnego dobrobytu. Do jej stwierdzenia nie wystarczy mierzenie subiektywnych ocen konsumenta, ani też zaspokajanie potrzeb społeczeństwa zgodnie z zasadą „suwerenności konsumenta”; wymyślanie potrzeb, by móc produkować<sup>23</sup>. Ograniczenie jednak teorii wartości i ceny do analizy quasi-normatywnej, pragmatycznej przybliży neoinstytucjonalistów do wad popełnianych przez szkołę historyczną. Pomijanie bowiem metody abstrakcji naukowej jako narzędzia analizy ekonomicznej jest niewystarczające do poznania prawidłowości rządzących rozwojem społeczno-gospodarczym.

Koszty społeczne działalności gospodarczej znajdują swój pełen wyraz w pracach socjoekonomicznych J. K. Galbraitha, głosiciela teorii

<sup>22</sup> Por. E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, Poznań 1958, t. II, rozdz. XVII, p. 5; J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870 - 1950*, Warszawa 1975, rozdz. IV.

<sup>23</sup> Por. C. E. Ayers, *The Theory of Economic Progress 1944*,

konwergencji. Analizuje on siły napędowe i hamulce rozwoju gospodarki amerykańskiej charakteryzującej się „prywatną obfitością” i „publiczną nędzą”. Zastanawia się nad sensem ciągłego zwiększania produkcji w warunkach, gdy jej aktualny poziom przekroczył poziom racjonalnej konsumpcji większości społeczeństwa. Natomiast dodatkowa produkcja nie służy likwidacji istniejącego ciągle ubóstwa pewnych grup społeczeństwa, lecz nakręcaniu koniunktury, wywołując marnotrawstwo czynników wytwórczych i wzrost kosztów społecznych. Cuda trwającego od ponad stu lat niezwykłego postępu technicznego zaczynają okazywać dziś swój rachunek do zapłacenia w związku z olbrzymimi zniszczeniami zasobów naturalnych, zatruciem atmosfery i wody, a system kapitalistyczny jest niezdolny do rozwiązania tych problemów. Zaostrzenie się tych sprzeczności spowoduje — zdaniem J. Galbraitha — ewolucję ustroju kapitalistycznego na „lewo” i doprowadzi do bliżej przez niego nie określonego systemu społeczno-ekonomicznego, rozwiązującego bolączki współczesnego społeczeństwa<sup>24</sup>.

Mniej natomiast uwagi kosztom społecznym funkcjonowania przedsiębiorstw poświęcili teoretycy neoliberalizmu. Najbardziej znana, obok szkoły londyńskiej i chicagowskiej, szkoła fryburska w Niemczech (W. Eucken, F. Böhn, A. Müller-Armack i były kanclerz L. Erhard) dała podstawy polityce społeczno-gospodarczej po II wojnie światowej w RFN. Neoliberałowie są przeciwni nadmiernej ingerencji państwa, jego inicjatywie i reglamentacji procesów gospodarczych. Zmierzają natomiast w ramach tzw. społecznej gospodarki rynkowej do zapewnienia inicjatywie prywatnej decydującego wpływu na bieg życia gospodarczego. Od państwa zaś żądają, by przy pomocy działań koordynujących zapewniło sprzyjający wolności gospodarczej układ stosunków ekonomicznych i system prawny. W ramach działań koordynujących państwa, przy pomocy czynników tzw. konstytuujących (swobodne kształtowanie cen na rynku w ramach ustabilizowanej waluty oraz polityka otwartych rynków) i czynników regulujących (państwowy nadzór monopolii i progresywne opodatkowanie dochodów) następować miała realizacja preferencji konsumentów oraz wykorzystywanie środków produkcji, będących własnością prywatną w interesie całego społeczeństwa<sup>25</sup>.

Najbardziej jaskrawym przejawem i ostrzeżeniem przed niekontrolowanym zużyciem zasobów jest publikacja Klubu Rzymskiego *Granice wzrostu*<sup>26</sup>. Przestroga przed niekontrolowaną eksploatacją zasobów jest konieczna, podobnie jak pożądana jest wizja społeczna tego problemu.

<sup>24</sup> Por. J. K. Galbraith, *Spółczeństwo dobrobytu — państwo przemysłowe*, Warszawa 1973.

<sup>25</sup> Por. *Współczesna myśl ekonomiczna*, pod red. S. Zurawickiego. Warszawa 1983.

<sup>26</sup> Por. D. H. Meadows, D. L. Meadows, J. Randers, W. Berens, *Granice wzrostu*, Warszawa 1973.

Kontrola procesów demograficznych, środków żywności, surowców, ochrona środowiska naturalnego jest nieodzowna, zważywszy, że świat i jego zasoby nie są nieograniczone. Katastrofizm *Raportu* jest też sposobem pewnego otrzeźwienia społeczeństw żyjących ciągle w euforii wzrostu i rozwoju gospodarczego po II wojnie światowej. Autorów *Raportu* cechuje jednak niewiara w postęp naukowo-techniczny, umożliwiający racjonalne wykorzystanie zasobów i coraz skuteczniejszą ochronę środowiska naturalnego. Postulat „zerowej” stopy wzrostu gospodarczego sugerowany przez autorów *Raportu*, jako wyraz przezwyciężania niekontrolowanego wykorzystywania zasobów stawia bowiem pod znakiem zapytania możliwości zaspokajania potrzeb społeczeństwa w przyszłości. Tymczasem rozwój społeczno-gospodarczy nie może przyjmować granic wzrostu, skoro nie ma granic rozwoju sił wytwórczych.

Podniesiony przez ekonomistów zachodnich problem kosztów społecznej działalności gospodarczej zapoczątkowany i kontynuowany przez „ekonomię dobrobytu” stał się przedmiotem głębokiej i szerokiej analizy w miarę, jak postępowała rewolucja naukowo-techniczna po II wojnie światowej. Coraz bowiem wyraźniej obok efektów ekonomicznych następowała degradacja środowiska naturalnego i rosły straty społeczne. Niedocenianie, a nawet lekceważone dotychczas uboczne, ale coraz groźniejsze następstwa niekontrolowanego wzrostu i rozwoju gospodarczego przez politykę gospodarczą i opinię publiczną stały się, poczynając od początku lat pięćdziesiątych wezwaniem dla polityków oraz przedstawicieli różnych dyscyplin nauk społecznych<sup>27</sup>. Uświadomienie sobie przy tym niebezpieczeństw związanych z rosnącym zastosowaniem energii atomowej w zbrojeniach i w działalności gospodarczej uczuliło opinię publiczną, rządy i organizacje międzynarodowe na ochronę środowiska naturalnego.

Bezpieczeństwo ekologiczne, istotne nie tylko dla rozwiniętych społeczeństw przemysłowych, nie było i nie może być osiągnięte przy pomocy tradycyjnych reguł gry wolnokonkurencyjnego mechanizmu rynkowego. Mechanizm ten jeszcze w okresie stosunkowo niegroźnej i nieuświadomionej w pełni i niekontrolowanej eksploatacji zasobów nie zapewniał racjonalnego zatrudnienia i wykorzystania czynników wytwórczych i realizacji ideałów dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa. Toteż dziś, gdy mówi się o liberalizacji gospodarczej i jednoczesnej konieczności przeciwdziałania degradacji środowiska naturalnego i powstawaniu społecznych strat, ma się na uwadze raczej potrzebę likwidacji barier politycznych i ekonomicznych (protekcjonistycznych) hamujących korzyści międzynarodowego podziału pracy i specjalizację (w tym i dy-

<sup>27</sup> Por. W. Wilczyński, *Ochrona środowiska w teorii ekonomii*, Poznańskie Roczniki Ekonomiczne 1971; *Ochrona środowiska naturalnego*, w: *Społeczne Problemy*, pod red. Z. Błoka, Warszawa 1987.

skryminacji krajów zapóźnionych gospodarczo i przerzucanie na nie skutków tzn. inwestycji uciążliwych — zatruwających środowisko naturalne), a nie powrót do wolności gospodarczej czy wolności w ogóle prowadzącej do anarchii. Pewna więc ingerencja państwa w życie społeczno-ekonomiczne, pomijając jej zakres i środki zależne od miejsca i potrzeb, jest warunkiem niezbędnym regulacji gospodarki i ochrony środowiska naturalnego.

Jak już wspomniano wcześniej, podobnie jak ekonomia burżuazyjna, klasycy marksizmu i następne pokolenia marksistów nie uświadamiali sobie w pełni i nie analizowali ubocznych konsekwencji działalności gospodarczej<sup>28</sup>. Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji, a następnie po II wojnie światowej w krajach demokracji ludowej spowodowało, w warunkach zapóźnienia gospodarczego i zniszczeń wojennych, zainteresowanie się przede wszystkim przyspieszonym wzrostem i rozwojem gospodarczym, tworzeniem bazy materialnej warunkującej realizację ustroju socjalistycznego. Ogólna wizja naturalno-rozdziałowego systemu zarządzania gospodarką, sformułowana jeszcze przez klasyków marksizmu, odrzucająca stosunki towarowo-pieniężne, znalazła swe odzwierciedlenie (pod wpływem wojny domowej i interwencji zbrojnej) w polityce komunizmu wojennego w Związku Radzieckim. Polityka komunizmu wojennego okazała się nie sprzyjająca dla rozwoju Związku Radzieckiego i z inicjatywy W. Lenina X Zjazd RKP(b) nakreślił w 1921 r. zasady „nowej polityki ekonomicznej” — polityki opartej na wykorzystaniu stosunków towarowo-pieniężnych i wymianie ekwiwalentnej<sup>29</sup>. Jednak już od połowy lat dwudziestych, wobec negatywnej oceny przez przywództwo radzieckie roli rynku w budownictwie socjalistycznym i przystąpieniu do forsownej industrializacji (1925) i kolektywizacji (1927), następuje zwrot w polityce gospodarczej Związku Radzieckiego. W końcu lat dwudziestych, w okresie realizacji pierwszego planu pięcioletniego, koncepcje antyrynkowe zwyciężają. Rynek utożsamia się z żywiołem, a plan z bezpośrednimi administracyjnymi metodami zarządzania gospodarką. Ukształtowany w tym okresie nakazowo-rozdziałowy mechanizm funkcjonowania gospodarki i następnie stosowany, poczynając od końca lat czterdziestych, w krajach demokracji ludowej uważany był za jedyny możliwy w ustroju socjalistycznym. Oznaczało to skupienie niemalże wszystkich decyzji ekonomicznych na szczeblu centralnym, dominację rachunku ekonomicznego bezpośredniego oraz ograniczenie roli jednostek gospodarczych do wykonywania zadań planowych w ramach obowiązujących wskaźników i cen<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> K. Marks, *Krytyka programu Gotajskiego*, w: *Dzieła wybrane*, Łódź 1947, t. 2 i F. Engels, *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, ibidem.

<sup>29</sup> Por. W. Lenin, *Dzieła*, Warszawa 1957, t. 35, s. 517.

<sup>30</sup> Por. *Ekonomia polityczna socjalizmu*, pod red. M. Nasiłowskiego, Warszawa 1972, s. 320 i n.

W systemie nakazowo-rozdzielczym dominacja rachunku ekonomicznego bezpośredniego zapewnić miała dokonywanie alokacji zasobów i wyboru metod wytwarzania zgodnie z interesem ogólnospołecznym oraz osiąganie równowagi bilansowej i kształtowanie rezultatów materialnych reprodukcji. Dzięki temu rachunek makroekonomiczny jako reprezentatywny z punktu widzenia oceny utraty zasobów, ich odtwarzania i finansowania przyczyniać się miał do wzrostu efektywności ogólnogospodarczej<sup>31</sup>. Planowanie decyzji alokacyjnych i wyboru metod wytwarzania w oparciu o rachunek ekonomiczny bezpośredni nie rozwiązuje jednak w sposób zadowalający mechanizmu innowacji, reakcji na zjawiska gospodarcze i weryfikacji rezultatów gospodarczych. Stąd zachodzi konieczność, podkreślana już podówczas przez ekonomistów<sup>32</sup> stymulacji producentów w kierunku samodzielnego wyboru metod wytwarzania i realizacji zadań gospodarczych zgodnie z interesem ogólnospołecznym, a w związku z tym stosowania rachunku ekonomicznego typu rynkowego, z którym wiążą się bodźce materialnego zainteresowania rezultatami pracy jednostek gospodarczych i załóg pracowniczych. Stosowanie rachunku ekonomicznego rynkowego zakłada konieczność wyceny przydatności i zastosowania zasobów czynników wytwórczych z punktu widzenia efektów pieniężnych. Zapewnienie prawidłowych wyników rachunku ekonomicznego wymaga więc stworzenia mechanizmu regulującego, warunkującego racjonalny wybór i ocenę decyzji.

W systemie nakazowo-rozdzielczym, w którym kategorie towarowo-pięniężne z założenia pełnić miały rolę bierną w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej, systemowi cen przypisywano wielorakie zadania utożsamiane z funkcjami cen, niemożliwe do spełnienia wobec założonej podwójnej roli cen — biernej, odnoszonej do środków produkcji i czynnej — odnoszonej do środków spożycia<sup>33</sup>. Tak skonstruowany system cen oparty na zasadzie cen podwójnych nie sprzyjał realizacji zakładanej w planie efektywności społeczno-gospodarczej. Uniemożliwiał bowiem dokonywanie racjonalnego doboru środków produkcji i ich substytucji z punktu widzenia realizacji celu działalności gospodarczej, nie zapewniał prawidłowego przebiegu reprodukcji i prowadzenia działalności gospodarczej w oparciu o rachunek ekonomiczny, wobec zniekształconej struktury kosztów własnych produkcji, wywołując marnotrawstwo czynników wytwórczych<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Por. „obiektywnie uzasadnione oceny” L. W. Kantorowicz w pracy *Rachunek ekonomiczny optymalnego wykorzystania zasobów*, Warszawa 1961.

<sup>32</sup> Por. W. Wilczyński, *Rachunek ekonomiczny i mechanizm rynkowy*, Warszawa 1965, s. 46 i n.

<sup>33</sup> Por. L. Miastkowski, *Pionowe i poziome układy cen wyrobów przemysłowych*, Warszawa 1971, s. 27 - 40; A. Lipowski, *Ceny dla dostawców w teorii i praktyce gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1978, s. 34 - 43.

<sup>34</sup> Por. *Referaty i przemówienia na II Zjeździe Ekonomistów Polskich*, Gospodarka Planowa 1957, nr 7; *Dyskusje o polskim modelu gospodarczym*, Warszawa 1957; *Dyskusja o prawie wartości i cenach w ZSRR*, Warszawa 1957.

W ramach tzw. dyskusji modelowej w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, w której większość ekonomistów opowiadała się za kompromisowym mechanizmem funkcjonowania gospodarki socjalistycznej<sup>35</sup>, podjęto też problem zasad kształtowania cen. Przyjmując, że obiektywną podstawą wyjściową cen jest wartość towaru (traktowana jako stan, a nie tendencja na rynku konkurencyjnym) oraz dostrzegając trudności obliczania wartości za pomocą czasu pracy, skupiano się na obliczaniu wartości przy pomocy kategorii pieniężnych. Koncepcja ta zwana „ceną wyjściową”<sup>36</sup>, przyjęta następnie w polityce gospodarczej oznaczała odejście od zasady „dwupoziomowości” cen. Natomiast była wyrazem zaakceptowania i wprowadzenia do praktyki gospodarczej kosztowej zasady ustalania cen.

Kosztowa zasada ustalania cen nie tylko nie wiązała cen z sytuacją rynkową krajową i międzynarodową, ale i nie spełniała klasycznego wymogu równości cen i wartości towarów na rynku. Traktując cenę jako sumę niezwyfikowanych efektów poniesionych (utraconych) nakładów pracy, lecz jako zwykłą akceptację tych nakładów, kosztowa zasada nie informuje o racjonalnym doborze i wykorzystaniu czynników wytwórczych, o prawidłowych relacjach przestawienia produkcji, nie skłania do obniżki kosztów społecznych produkcji, wprowadzania równowagi, podnoszenia jakości towarów. Nie uwzględnia też nakładów niezbędnych do odtworzenia środowiska naturalnego<sup>37</sup>. W konsekwencji zasada ta wypacza proporcje podziału pracy społecznej i efektywność społeczno-ekonomiczną, doprowadzając do inflacji kosztowej i zagrożenia ekologicznego.

Wydaje się, że bliższą racjonalnym zasadom kształtowania cen, traktującym cenę jako kategorię obiektywną, odzwierciedlającą realne proporcje i warunki gospodarowania jest cena równowagi rynkowej pod warunkiem jednak, że nie traktujemy jej jako następstwo żywiołowego kształtowania się procesów gospodarczych na rynku. Cena bowiem równoważąca podaż i popyt określa rzeczywiste relacje rynkowe, co umożliwia racjonalny dobór i wykorzystanie czynników wytwórczych oraz niezakłócony przebieg reprodukcji społecznej. Uwzględnienie przy tym cen na rynkach światowych oraz pełną wycenę kosztów społecznych działalności gospodarczej zapewnia prawidłowe wyniki rachunku ekonomicznego i umożliwia odzwierciedlenie efektywności ogólnogospodarczej<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> Por. *Tezy Rady Ekonomicznej w sprawie niektórych kierunków zmian modelu gospodarczego*, *Życie Gospodarcze* 1957, nr 22.

<sup>36</sup> Por. *Tezy Rady Ekonomicznej w sprawie zasad kształtowania cen. Spór o ceny*, Warszawa 1958, cz. I.

<sup>37</sup> W. Wilczyński, *Istota i funkcje cen. Problem racjonalizacji systemu cen*, *Prace i materiały Zakładu Badań PKC* 1974, nr 25.

<sup>38</sup> Por. tamże oraz Z. Romanow, *Teorie wartości i ceny w rozwoju myśli ekonomicznej*, Poznań 1985, s. 59 i n.

Kojarzenie interesów osobistych i grupowych z interesem ogólnospołecznym znajduje swój wyraz w mechanizmie funkcjonowania gospodarki. Skonstruowanie mechanizmu gospodarczego zapewniającego optymalną alokację i wykorzystanie czynników wytwórczych oraz sprawiedliwy podział dochodu narodowego wymaga tworzenia warunków funkcjonalnych (konkurencyjny mechanizm rynkowy) i instytucjonalnych (system prawny i organizacyjny) kształtujących procesy społeczno-gospodarcze i stymulujących do racjonalnego gospodarowania samorządnych, samodzielnych i samofinansujących jednostek gospodarczych, przeciwdziałających również powstawaniu strat społecznych. Oznacza to konieczność demokratyzacji form życia politycznego i społeczno-gospodarczego oraz skutecznego udziału obywateli w sprawowaniu rządów i kierowaniu gospodarką. Sprzyja to bowiem podejmowaniu pełnej kontroli nad instytucjami i polityką społeczno-gospodarczą oraz umożliwia ochronę środowiska naturalnego, przewyciężanie procesu niekontrolowanego zużycia zasobów i ograniczanie do minimum strat społecznych obciążających społeczeństwo.

#### SOCIAL COSTS OF ECONOMIC ACTIVITY IN ECONOMIC THEORY

##### S u m m a r y

In economic processes there usually appear disproportions between the size of available production resources and the extent of social needs. It makes it necessary not only to calculate outlay and output but also to evaluate properly the loss and reproduction of resources.

The article tries to show how over the centuries following the industrial revolution of the end of the XVIII c and then in consequence of scientific and technological revolution in the post-war era the processes of uncontrolled exploitation of natural resources and destruction of natural environment become one of the most important problems of our civilization. The above problem, irrespective of the socio-economic system, has also been in the focus of interest of economists who have been trying to find the ways to neutralize social costs which are an unintended side effects of human economic activity.

In order to build the economic mechanism that would ensure the optimum allocation and utilization of production factors, institutional and functional conditions should be created so as to neutralize these costs and make enterprises operate rationally in conditions of competitive market. The above would require democratization of political, social and economic life as well as more efficient participation of citizens in government and economic management.